



Alicja Galeja

Politechnika Śląska, Wydział Organizacji i Zarządzania w Zabrze

XIX-WIECZNE POTWORY I TYRANIA: FRANKENSTEIN I DRACULA W KONTEKŚCIE *O TYRANII* TIMOTHY'EGO SNYDERA

Streszczenie (abstrakt): W artykule przeanalizowano XIX-wieczne powieści grozy – *Frankensteina* Mary Shelley oraz *Draculę* Brama Stokera – jako źródła refleksji nad mechanizmami rodzenia się tyranii, które zostały opisane w książce Timothy'ego Snydera *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*. Zestawienie literackich postaci oraz ich najnowszych kreacji filmowych z elementami tekstu Snydera, wskazuje na podobieństwo między ożywieniem potwora a wprowadzaniem opresyjnych systemów politycznych oraz między działaniami Draculi a społeczną biernością, ułatwiającą tyranii wprowadzanie swoich reguł. W tekście ukazano, że motywy z klasycznych powieści grozy – odczłowieczanie, manipulacja narracją, utrzymywanie ciszy wokół niebezpiecznych dla społeczeństwa działań – są nadal aktualne i także w XXI wieku mogą być ostrzeżeniem. Celem artykułu jest zachęcenie do krytycznego odczytywania zarówno historii fantastycznych, wydarzeń z przeszłości, jak i współczesnej rzeczywistości politycznej, aby – za radą Snydera – nie powtórzyć błędów minionych pokoleń.

Słowa kluczowe: tyrania, Frankenstein, Dracula, Timothy Snyder, symbolika powieści grozy

NINETEENTH-CENTURY MONSTERS AND TYRANNY: FRANKENSTEIN AND DRACULA IN THE CONTEXT OF TIMOTHY SNYDER'S *ON TYRANNY*

Abstract: The article examines nineteenth-century Gothic novels – Mary Shelley's *Frankenstein* and Bram Stoker's *Dracula* – as sources of reflection on the mechanisms that lead to the rise of tyranny, as described by Timothy Snyder in *On Tyranny: Twenty Lessons from the Twentieth Century*. By relating the literary characters and their recent film adaptations to the ideas presented in Snyder's work, the article highlights the parallels between the creation of the monster and the formation of oppressive political systems, as well as between Dracula's actions and the tendency of societies to remain passive, which enables tyranny to impose its rules. The analysis shows that themes present in classic works of horror – such as dehumanization, manipulation of narrative, and the silence surrounding actions that endanger society – remain relevant and continue to serve as warnings in the modern era. The aim of the article is to encourage a critical reading of both fantastic narratives, past events, and today's political landscape, so that, following Snyder's advice, we do not repeat the mistakes of previous generations.

Keywords: tyranny, Frankenstein, Dracula, Timothy Snyder, the symbolism of Gothic horror novels

Wstęp

Myślę, że nie będzie przesadą, jeśli powiem, że XIX-wieczne potwory literackie przeżywają właśnie swój renesans. Pod koniec zeszłego roku do oferty Netflixu trafiła najnowsza adaptacja *Frankensteina*¹, a do kin w kilku krajach na świecie (i później do streamingu) – *Dracula*². Oba filmy wywołały niemałe poruszenie wśród internetowej widowni, zwłaszcza wśród wielbicieli gotyckich romansów i wiktoriańskiego klimatu. Nowe podejście do kreacji postaci i wizualnych aspektów w tych dziełach to coś, co i mnie zachwyciło oraz zajmowało moje myśli jeszcze długo po wyłączeniu odtwarzacza. Wskutek tego najnowszy potwór Frankensteina i hrabia Dracula stały się moimi głównymi obrazami, które przywołuję przy jakichkolwiek wzmiankach na temat tych postaci, nie tylko gdy chodzi o filmy. Podobnie przywołuję sceny z tych produkcji, zwłaszcza romantyczne, zapominając jak daleko odbiegają one od swoich literackich pierwowzorów. Gdy więc w moje ręce trafiła książka *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku* autorstwa Timothy’ego Snydera, mój umysł, nie chcąc jeszcze odchodzić od potwora i hrabiego, zaczął przypominać sobie o mniej radosnych scenach z tych ekranizacji (a w przypadku Draculi nawet wracać do tych powieściowych) i tworzyć wzory między XIX-wiecznymi historiami grozy, a lekcjami T. Snydera. Jak XIX-wieczne powieści fantastyczne odzwierciedlają się w działaniach XX wieku? I jak my w XXI stuleciu możemy się z tego uczyć? Zanim do tego przejdę, muszę wyjaśnić, dlaczego zdecydowałam się podejść do tego od strony filmowej. Moja decyzja kierowana jest nie tylko uznaniem dla zeszłorocznych produkcji oraz faktem, że w momencie pisania nie dysponowałam czasem na ponowną lekturę powieści, lecz również symboliką, którą można przypisać do wprowadzania tyranii. Filmy oraz polityka mają różne typy odbiorców: od takich, którzy są zaangażowani i zainteresowani, przez takich, którzy zwracają uwagę na ważniejsze wydarzenia, lecz nie poświęcają temu większej uwagi, po tych, którzy nie przejawiają zainteresowania i mogą nie wiedzieć o ostatnich zdarzeniach. Jednakże zarówno filmy, jak i polityka mają wpływ na każdą z tych grup. Oczywiście branża filmowa nie ma go w takim stopniu jak polityka – mam tutaj na myśli filmy, które wyznaczyły pewne trendy w kinematografii lub bardzo mocno odcisnęły się w masowej świadomości³. Prócz tego zarówno filmy, jak i wprowadzanie tyranii mogą „grać w tle”, jeżeli nie skupiamy się nad tym, na co patrzymy i/lub jesteśmy zajęci sprawami, które wydają się nam ważniejsze.

Victor Frankenstein

Zacznijmy o historii potwora Frankensteina, ponieważ to ona pierwsza przysłała mi do głowy podczas lektury Snydera. Należy tutaj jednak zacząć od tego, że w tym kontekście nie powinniśmy mówić o „potworze Frankensteina” a o „potworze Frankenstein”, ponie-

¹ *Frankenstein* [film], reż. G. del Toro, Netflix 2025.

² *Dracula. Historia wiecznej miłości* [film], reż. L. Besson, SND 2025.

³ Moim zdaniem dobrym przykładem jest scena z *Ojca chrzestnego*, w której Vito Corleone siedzi za biurkiem, głaszcząc kota i rozmawiając z gośćmi o gangsterskich przysługach. Nawiązuje do niej wiele innych filmów, seriali oraz bajek dla dzieci (np. Mr. Big, *Zwierzogród*) i nawet ci, którzy nigdy nie widzieli oryginału, wiedzą, skąd wzięto inspirację.

waż kto obejrzał dzieło del Toro – i wie, że główny wątek jest mocno oparty na powieści Mary Shelley – widział, że to nie stworzony ze zwłok człowiek jest „tym złym”, a jego stwórca, dr Victor Frankenstein. Victor, który pchany niezdrową ambicją dąży do pokonania śmierci poprzez swoje stworzenie, nie myśląc ani przez chwilę o tym, co zrobić, jeżeli się uda. Całkowicie zaślepiony wizją chwilowej satysfakcji, nie zwraca uwagi, że tworzy nowy porządek, coś za co będzie odpowiedzialny i czemu będzie musiał poświęcić czas, aby dążyło do perfekcji zgodnej z jego oczekiwaniami. Finalnie niedługo po ożywieniu swojego dzieła zaczyna je terroryzować, ponieważ różni się ono od jego pojęcia ideału. Podczas tworzenia swojego „nadczłowieka” nie wziął pod uwagę, że będzie on wymagał więcej pracy, a jego ożywienie nie będzie zakończeniem badań. Choć w filmie Victor nie mówi bezpośrednio, że jest rozczarowany tym, że jego praca nie zakończyła się na ożywieniu, to jego zachowanie sugeruje, że oczekiwał, iż jego „dziecko” od razu będzie zachowywało się jak człowiek, który w pełni rozumie otaczający go świat oraz potrafi się w nim poruszać i komunikować. Podobnie jest właśnie z tyranami – przyświeca im cel wykreowania idealnego (według nich) społeczeństwa, do którego dążą różnymi sposobami, z wykorzystaniem wielu zasobów i często sporą ilością czasu. I gdy przychodzi chwila satysfakcji, upragniona myśl, że się udało, okazuje się, że ich kreacja wymaga więcej pracy. Z kart historii wiemy, że utrzymywanie tyranii nie jest przyjemne dla tych, których próbuje się w niej trzymać. Snyder ostrzega przed wiarą w proste utopie i kult techniki⁴ oraz władzy, a więc przed wszystkim, co ma swoją symbolikę w filmie o Victorze i jego monstrum. W przypadku Victora nie ma mowy o wprowadzeniu utopii na większym terenie i liczbie ludzi, co nie zmienia faktu, że przyświecała mu chęć zmiany świata, która przeobraziła się w terrorizm skierowany na jednego człowieka. Dla monstrum Victor był jedynym przewodnikiem po życiu, wszystkim, co znał, a nawet jego pierwszym słowem. Przez chwilę wyglądało na to, że Victor jest swoim dziełem zachwycony, dawał mu swoją uwagę i uczył o otaczającym świecie tj. o wieży, w której mieszkał. Przez krótką chwilę obaj byli szczęśliwi.

Snyder pisze „[...] wyobrażamy sobie siebie w roli szlachetnych strażników oczekujących ataku z zewnątrz, ze strony innych, którzy błędzą lub są naszymi wrogami”⁵. W taką rolę szlachetnego strażnika wcielił się Victor, lecz nie zamierzał on chronić stworzonej przez siebie istoty, ale wmówił sobie, że to świat należy chronić przed nią. Tak samo potwór nie przewidywał, że największym zagrożeniem dla niego stanie się jego stwórca. To proste porównanie, które możemy przenieść na społeczeństwo żyjące w tyranii, ponieważ głównym zagrożeniem dla zwykłych ludzi nie jest wróg czekający poza granicami władzy tyrana. Największym zagrożeniem jest system przez niego stworzony, a więc niebezpieczeństwo płynie bezpośrednio od stwórcy. Nawet jeśli wydaje się, że ktoś jest stworzony do życia według zasad tyrana, nigdy nie może być pewien, że ten nie zmieni zdania. Mimo starań nigdy nie może mieć pewności, że zachowa status człowieka. Victor choć od początku tworzył swoje dzieło z myślą, że będzie ono nowym i lepszym człowie-

⁴ Por. T. Snyder, *Droga do niewolności. Rosja, Europa, Ameryka*, Znak Horyzont, Kraków 2019.

⁵ T. Snyder, *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*, Znak Horyzont, Kraków 2017, s. 28.

kiem, bardzo szybko mu tego człowieczeństwa odmówił. Gdy rozmawiał z kimś na jego temat, tworzył narrację, że jest niebezpieczny m.in. twierdził, że śmierć Henricha Harlandera (sponsora pracy Victora) jest winą potwora – że ten zaatakował go w szale. W rzeczywistości to Victor był odpowiedzialny za jego śmierć, a przypisanie winy potworowi było łatwe i wygodne. W ten sposób zaczął odczłowieczać to, co miało stać nad dotychczasowym człowiekiem, jednocześnie tworząc wokół siebie narrację ofiary.

Odczłowieczanie jest „standardowym zagranem” wielu stron politycznych. Snyder pisze nie tylko o jego formach, które dzisiaj uznajemy za skrajne: „Niezależnie od tego, czy jest mowa o faszystowskich Włoszech w latach 20. XX wieku, nazistowskich Niemczech lat 30., ZSRR w epoce Wielkiego Terroru lat 1937-1938 czy czystkach w komunistycznej Europie Wschodniej w latach 40. i 50. [...]”⁶, ale i ostrzega przed tym, co dzieje się teraz: „Możesz nie być pewien, kto dziś czuje się zagrożony w Stanach Zjednoczonych lub poczuje się tak jutro”⁷. Z kart historii wiemy, że próby odczłowieczania mogą zawitać także na nasze podwórko, dlatego należy zwracać uwagę na to, kto i co próbuje na nie wnieść. Snyder pisze, aby przeciwstawiać się takim praktykom, zarówno systemowo jak i prywatnie. Mówi o obronie instytucji⁸, o zachowaniu etyki zawodowej⁹, o zachowaniu nonkonformizmu¹⁰ oraz o kierowaniu do grup wykluczanych prostych gestów przyjaźni¹¹. W filmie symbolem tych dwóch ostatnich jest Elizabeth Harlander, krewna Henricha oraz narzeczona brata Victora, Williama. Elizabeth w kilku aspektach była podobna do Victora, fascynowała ją śmierć i nauka oraz czuła się osamotniona w swoim sposobie bycia. Jednocześnie była od niego zupełnie inna. Gdy zobaczyła monstrum po raz pierwszy była nim zachwycona, a jego proste gesty względem niej sprawiały jej radość. Elizabeth od początku widziała w kreacji Victora człowieka równego sobie. Dla potwora to, że zwróciła na niego uwagę i okazywała mu sympatię, było ważne. Zobaczył w niej nadzieję, że ludzie mogą traktować go dobrze, co dało mu motywację, aby próbować przetrwać. Elizabeth stanęła nawet w obronie potwora, gdy Victor mierzył do niego z broni. Była gotowa oddać swoje życie za jego przetrwanie. To poświęcenie nawiązuje do lekcji dwudziestej Snydera: „Bądź tak odważny jak potrafisz. Jeżeli nikt nie będzie gotowy zginąć za wolność, wszyscy umrzemy w tyranii”¹². Gdyby nie Elizabeth, która przyjęła na siebie oddany przez Victora strzał, inni nie dostrzegliby, że to on jest „tym złym” i niebezpiecznym.

Gdyby Victor wziął na siebie odpowiedzialność za to, kogo stworzył, myślał nad tym, czego za jego pomocą próbuje dokonać i był świadomy, że na chwili ożywienia jego praca się nie skończy, wielu tragedii dałoby się uniknąć, a on sam mógłby być szczęśliwy.

⁶ Tamże, s. 82.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 23.

⁹ Tamże, s. 39.

¹⁰ Tamże, s. 73.

¹¹ Tamże, s. 81.

¹² Tamże, s. 117.

W tematyce *Frankensteina* nasuwa mi się jeszcze jedna metafora, choć nieco odmienna od tego, co napisałam do tej pory. Snyder wspomina o czymś takim jak organizacje paramilitarne¹³ oraz przejmowanie urzędów, biurokracji¹⁴ i instytucji¹⁵. Wszystko to są „części ciała”, które mają służyć idei przyświecającej tyranowi-stwórcy. W ten sposób powstaje system, który jest potworem dla obywateli. System, który żyje życiem „podarowanym” mu przez stwórcę, i który ma spełniać jego oczekiwania.

Hrabia Dracula

Przejdźmy do *Draculi*, ponieważ w jego historii możemy znaleźć nawiązania do tyranii. Choć w tym przypadku nie będą one bezpośrednio z filmu. Dzieło Luca Bessona zachęciło mnie do ponownych rozważań na temat takiej postaci wampira jakim jest hrabia z powieści Brama Stokera. Filmowy Dracula, tak samo jak literacki, jest arystokratą na zamku, który więzi Jonathana Harkera i przyjeżdża do Anglii, jednakże jego motywacje różnią od tych oryginalnych.

Spójrzmy na literackiego Draculę oraz na wierzenia, jakie obrosły wokół wampirycznych postaci, ponieważ można z nich wyciągnąć ciekawą symbolikę w kontekście tekstu Snydera. Stokerowski hrabia w swoich działaniach dotyczących Wielkiej Brytanii jest bardzo dyskretny – prócz Jonathana i garstki ludzi, którym ten o Draculi opowiedział, nikt o nim ani o jego planach nie słyszał. Nikt nie był świadomy o przybywającym do kraju zagrożeniu. Moim zdaniem dobrym przykładem jest sytuacja ze statku Demeter¹⁶, którym hrabia przyplłynął do Whitby. Dracula „wypił” całą załogę, a na „dokładkę” przywiązał martwego kapitana do steru, co zakończyło się rozbiciem w porcie. Pojawienie się w mieście okrętu bez żadnego żywego człowieka na pokładzie wzbudziło wśród mieszkańców niemałe poruszenie. Niestety nie dało się dojść do tego, co zaszło na Demeter, nawet znaleziony dziennik pokładowy przyniósł więcej pytań niż odpowiedzi. Załoga ginęła w ciszy, żaden z marynarzy nie wiedział, co zabijało kompanów, póki ich również to nie zaatakowało. I wydawało się, że nic nie można było na to poradzić. Służby przypisały tragedię nieznannej chorobie oraz obłędowi kapitana. Ale ta śmiertelna cisza przybyła do Anglii i nikt nie był tego świadomy, nikt nie wiedział, że należy sprzeciwić się temu, kto zszedł z pokładu. Pojawiły się plotki, że widziano psa, który z niego uciekł i to na niego ludzie skierowali swój niepokój. Dzięki temu Dracula mógł nadal po cichu działać, nie będąc podejrzanym za zaistniałą tragedię. To właśnie cisza jest tym, co pomagało hrabiemu zdobywać swoje ofiary – cisza własnych działań i milczenie ze strony ludzi. Przede wszystkim takie śmiertelne milczenie było ze strony Van Helsinga, Jonathana Harkera, Johna Sewarda, Arthura Holmwooda, Quinceya Morrisa i Miny Harker. Wiedzieli, co się dzieje, wiedzieli, że hrabia jest niebezpieczny, jednak nikogo przed nim nie ostrzegli. Zdaję sobie sprawę, że ludzie mogliby nie uwierzyć w historię o wypijaniu ludzkiej krwi, lecz

¹³ Tamże, s. 43.

¹⁴ Tamże, s. 39.

¹⁵ Tamże, s. 23.

¹⁶ B. Stoker, *Drakula*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2025, s. 116.

istniała możliwość o rozpowszechnieniu informacji o przetrzymywaniu Jonathana wbrew jego woli. Mogli powiedzieć cokolwiek, dzięki czemu ludzie mieliby możliwość bronięcia się przed nowym obywatelem. Nie mogą oczywiście przypisać im całkowitej bierności, ponieważ postanowili działać przeciwko hrabiemu (stali się wspomnianymi strażnikami), lecz to również robili we własnym gronie. I ta otoczka dyskrecji wokół hrabiego przywodzi na myśl ostrzeżenie Snydera, że tyrania rodzi się w ciszy, w braku sprzeciwu ludności i bierności tysięcy jednostek.

Wampirom przypisuje się, że potrzebują zaproszenia, aby móc przekroczyć próg domu. Cisza i brak działań społeczeństwa są takim zaproszeniem dla tyrana i jego polityki. Gdy przekroczy próg, może być już za późno, dlatego nie powinniśmy ignorować znaków, które niosą ze sobą miano tyranii, prób ograniczania wolności i wprowadzania niebezpiecznych zasad. Nie możemy wymyślać wymówek, szukać nieistniejącego psa i mieć nadziei, że to jednorazowe wydarzenie. Zawsze musimy patrzeć, co schodzi z pokładu!

Podsumowanie

Te dwie klasyczne XIX-wieczne historie grozy przez lata były interpretowane na wiele sposobów. Widzimy w nich przeróżne metafory i symbolikę, które mimo wielu zmian społecznych zawsze będą aktualne oraz będą pasowały do różnych aspektów ludzkiego życia. Pasują do XX wieku, na podstawie którego Snyder napisał swoje lekcje, a my w XXI wieku powinniśmy się z nich uczyć, aby groza i horror pozostały na kartach historii i w filmach. Wyciągajmy naukę z przeszłości, aby nie musieć bać się przyszłości, bo każde jutro w końcu zamienia się w dzisiaj. Myślę, że słusznym stwierdzeniem w temacie książek, filmów i tyranii jest, że powinniśmy czytać i oglądać nie tylko ze zrozumieniem, ale również znajdować to, co ukryte między wierszami i patrzeć na to, co dzieje się na drugim planie.

Bibliografia

1. *Dracula. Historia wiecznej miłości* [film], reż. L. Besson, SND 2025.
2. *Frankenstein* [film], reż. G. del Toro, Netflix 2025.
3. Snyder T., *Droga do niewolności. Rosja, Europa, Ameryka*, Znak Horyzont, Kraków 2019.
4. Snyder T., *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*, Znak Horyzont, Kraków 2017.
5. Stoker B., *Drakula*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2025.

Dane kontaktowe

Alicja Galeja, alagaleja@gmail.com, ag318674@student.polsl.pl